

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej

Jak podaje agencja TASS, w dniach 19-21 maja br. w ZSRR odbyły się ćwiczenia jednostek obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych Armii Radzieckiej.

Na ćwiczeniach obecni byli szefowie sztabów generalnych państw Układu Warszawskiego oraz inne osobistości kierownicze. (PAP)

GWIAZDZOS WIELKOPOLSKI

N I E D Z I E L A

POZNAN
23/24 V 1971
Wydanie A

Rok wyd. XXVII
Nr 121 (8474)
Cena 50 gr

Posiedzenie Rady Ministrów

Ocena wykonania zadań gospodarczych od początku 1971

22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym dokonano oceny przebiegu realizacji ważniejszych zadań gospodarczych, finansowych i budżetu w kwietniu br. i za okres styczeń — kwiecień 1971 r. a także ustalono wynikające z tej oceny zadania dla pomysłowej realizacji Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale bieżącego roku.

Na podstawie informacji resortów gospodarczych oraz Komitetu Pracy i Plac, Rada Ministrów poddała wnikliwej analizie sytuację w zakresie kształtowania się — w okresie sprawozdawczym i w perspektywie całego roku — podstawowych relacji między stanem zatrudnienia i funduszem płac a wynikami produkcyjnymi, zwłaszcza

cza w przemyśle i budownictwie.

W szczególności dokonano oceny zmian, jakie w ciągu ostatnich czterech miesięcy odnotowano w poziomie zatrudnienia pracowników umysłowych w przemyśle i budownictwie oraz w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstw, przy uwzględnieniu zagadnień kształtowania się wydajności pracy oraz poziomu dyscypliny pracy w podstawowych dziedzinach gospodarki.

W wyniku analizy tempa rozwoju produkcji w okresie do końca kwietnia br. i oceny perspektyw w skali roku ustalono dalsze kierunki działania zmierzające do zapewnienia pełnego wykonania planu, a przede wszystkim usprawnienia kooperacji i zaopatrzenia materiałowego dla produkcji rynkowej i zadań eksportowych, a także zapewnienia właściwej rytmiki produkcji w okresie urlopowym.

Na tle informacji Ministra Handlu Wewnętrznego, Rada Ministrów rozpatrzyła całokształt problematyki równowagi rynkowej w kontekście aktualnych założeń skorygowanego NPG na 1971 r. Szczególną uwagę zwrócono na stan zaspokojenia potrzeb rynku we wnętrzu z uwzględnieniem prognozy kształtowania się siły nabywczej ludności w ciągu roku.

Podjęte w wyniku dyskusji decyzje zmierzają do zharmonizowania dynamiki wzrostu dochodów ze wzrostem wydat-

ków w drodze zapewnienia prawidłowej, rytmicznej i ter-

Dokończenie na str. 2

Oficjalne zakończenie XXIV Wyścigu Pokoju

W sobotę przed południem uczestnicy XXIV Wyścigu Pokoju zostali przyjęci przez premiera dr. Lubomira Strougala. Złożył on, w imieniu I sekretarza KC KPCz — Gustava Husaka i prezydenta Republiki — gen. Ludvika Svobody oraz władz partyjnych i państwowych, serdeczne gratulacje organizatorom wspaniałej imprezy i zawodnikom. Premier podkreślił m. in., że dzięki prasie, radiu i TV miliony ludzi stale współuczestniczą w pięknej majowej imprezie.

Polska ekipa złożyła także wizytę w ambasadzie PRL w Pradze.

W hotelu „International”, gdzie mieszkają wszystkie ekipy, dokonano uroczystego rozdania głównych nagród XXIV WP. Nasz triumfator klasyfikacji generalnej Ryszard Szurkowski odebrał złotą „Skodę S — 100 de Lux”, a dodatkowo z rąk przedstawiciela Biura Podróży Automobilonowej w CSRS — jako nowo upieczony automobilista — zaproszenie na dwutygodniowy pobyt wraz z małżonką w jednym z komfortowych autocampingów w tym kraju.

Wśród licznych wartościowych nagród znalazła się także przeczona dla najlepszego zespołu na ziemiach CSRS nagroda ufundowana przez premiera dr. Lubomira Strougala. Wrecono ją białoczerwonemu. (PAP)

Dalsze wojewódzkie narady partyjne

W sobotę 22 bm. odbyły się narady aktywów partyjnego województw: łódzkiego, krakowskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Narady te są bardzo ważnym etapem w życiu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tym bardziej, iż odbywają się one w okresie poprzedzającym przygotowanie do VI Zjazdu PZPR.

W obradach biorą udział członkowie najwyższych władz partii. W Krakowie obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz, w Łodzi — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, w Olsztynie — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejhma, w Rzeszowie — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek i na naradzie wojew. warszawskiego — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Bałuch. (PAP)

ludności, w wiosce pozostał jedynie starszy. Wszyscy dotychczasowi mieszkańcy albo przeprowadzili się do miasta, albo wyjechali za granicę na roboty.

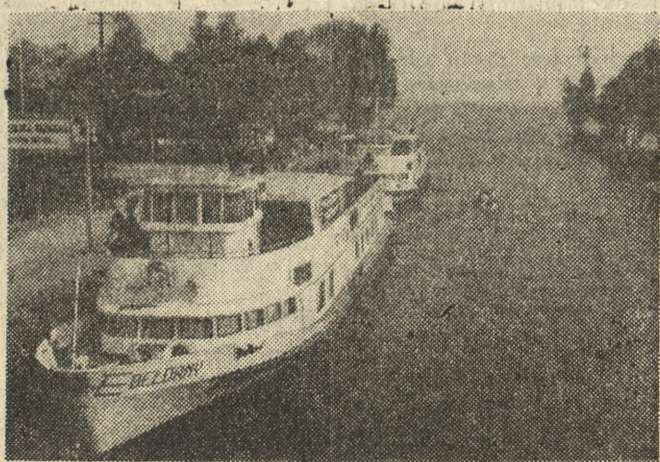
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM PAP
KROK 2
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM PAP

Córka na sprzedaż

Policja brazylijska aresztowała w mieście Kuratybie 23-letnią Rosę Machado, która na jednym z placów wystawia swą córkę na sprzedaż. Wreca matka oświadczyła policjantom, że była zmuszona do tego, bowiem mąż ją porzucił, a rodzina nie chciała jej przegarnąć z dzieckiem. Jej córka Rosa Angela liczy niespełna 2 lata. Po-

Biała flota mazurska już na jeziorach

Zegluga Mazurska rozpoczęła tegoroczny sezon nawigacyjny 1 maja a zakończy go 15 października. Do obsługi ruchu turystycznego w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich przeznaczono 9 statków i 2 wo-



Na zdjęciu statki żeglugi mazurskiej na Kanale Łuczanskim w Giżycku.
CAF — fot. — Moroz

doloty o łącznej jednorazowej zdolności przewozowej 1424 miejsca. Są to w większości statki nowe, zapewniające pasażerom maksimum wygod, posiadające komfortowe wyposażenie, bary kawiarnie i wiele urządzeń uprzyjemniających podróże.

Statki obsługują w tym roku regularne linie z Giżycka do Mikołajek przez kanały i jeziora, z Giżycka do Węgorzewa z widokiem na słynną Wyspę Kormoranów, Mikołajki — Ruciane i kilka innych.

W lipcu i sierpniu na jeziorze Niegocin kursować będzie tramwaj wodny — odbywający 2-godzinne rejsy.

Wielką atrakcją dla turystów będą niewątpliwie rejsy 5-osobowymi wodorotłami, których szybkość dochodzi do 72 km/godz. (d)

Podziękowanie

Zarząd Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich składa serdeczne gorące podziękowanie — wszystkim środowiskom Poznania i Wielkopolski miłośnikom literatury i czytelnikom, którzy z okazji 50-lecia działalności tegoż Oddziału ZLP, złożyli nam swoje piękne życzenia i gratulacje.

liczając aresztowali też „nabywcę” dziecka.

Sześć śmiertelnych ofiar

W sobotę nad ranem, podczas gwałtownej burzy, jaka rozszalała się 120 km na północny wschód od Rabatu (Maroko), w wyniku uderzenia pioruna zginęło 6 osób, a 7 zostało ciężko poparzonych. Ofiary znajdowały się w jednym z namiotów rozbitych w miejscowości nadmorskiej Moulay Bousseham.

725 km na godzinę pociągiem

Zachodniolemiecka firma Messerschmitt-Boelkow-Blohm opracowała prototyp pociągu, który może poruszać się z prędkością 725 km na godz. Pociąg nie będzie miał wcale kół. Będzie poruszał się „zawieszony” w polu elektromagnetycznym nad stalowymi szynami. Pociąg będzie wprawiany w ruch za pomocą specjalnego silnika elektrycznego.

Książka i prasa w służbie ludzi pracy

Wielki festyn gnieźnieński

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, Miejski i Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Gnieźnie oraz redakcje „Chłopskiej Drogi”, „Gazety Poznańskiej”, Polskiego Radia i Telewizji, zorganizowały wielki festyn ludowy.

W ciągu dwóch dni trwania festynu, tj. sobotę i niedzielę organizatorzy przygotowali wiele imprez kulturalnych, za równo w samym Gnieźnie jak i w powiecie. Już w sobotę w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki gospodarze miasta i powiatu spotkali się z przybyłymi na festyn literatami i dziennikarzami z całego kraju. Pierwszy sekretarz KP PZPR w Gnieźnie — Stanisław Kulesza, przewodniczący Prezydium MRN — Z. Barański oraz przewodniczący Prezydium PRN — J. Ignasiak, zapoznali zebranych z historią i aktualnym rozwojem ziemi gnieźnieńskiej.

W programie pierwszego dnia festynu znalazła się również impreza sportowa o duży ciężar gatunkowy, a mianowicie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Polski, która wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie, a reprezentacją okręgu poznańskiego.

O godzinie 19 w Teatrze Gnieźnieńskim im. Aleksandra Fredry rozpoczęło się przedstawienie sztuki „Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta.

Przybyli na festyn: działacze społeczno-polityczni, literaci, dziennikarze, wśród których znalazł się m. in. z-ca kier. Biura Prasy KC PZPR — B. Gołbiewski, w godzinach wieczornych odbyły się szereg spotkań w Gnieźnie i w powiecie, z ludnością tego regionu.

Dzisiaj na stadionie w parku piastowskim oraz w amfiteatrze odbędzie się główna część uroczystości festynu z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy. Wystąpią m. in. zespoły regionalne z Czarniejskiej i Zydowa, zespół „Wielkopolska” i „Cepelia”. Gnieźnieńskiej publiczności zaprezentuje się Wojciech Siemion oraz „Wesoły autobus”, a także odbędzie się parada reprezentacyjnej orkiestry wojsk lotniczych. (s)

Aktywizacja sił wyzwoleniczych na Półwyspie Indochińskim

Partyzanci południowowietnamscy poważnie zaktywizowali swą działalność bojową. Ostatnio siły wyzwolenicze dokonały przy użyciu rakiet i moździerzy trzech silnych ataków na bazy amerykańskie usytuowane w północnej części Wietnamu Południowego.

Jak wynika z pierwszych doniesień, 30 żołnierzy USA poniosło śmierć a 50 zostało rannych. Najpoważniejsze straty zanotowano w bazie zmechanizowanej jednostki piechoty, położonej w odległości 6 km od strefy zdemilitaryzowanej. Rakietą rozbila tam doszczętnie jeden z bunkrów.

Z kilkudziesięciu osobowej załogi z „rzezi”, jak piszą agencje zachodnie, wyszło bez szwanku jedynie 4 lub 5 żołnierzy. Były to największe jednorazowe straty jakie w ciągu ostatnich 18 miesięcy ponieśli Amerykanie w wyniku ostrzału rakietowego i moździerzowego.

Patrioci ostrzelali także pozycje spadochroniarzy 101 dywizji znajdujące się w pobliżu Hue a także stanowisko 196 brygady piechoty w strefie Da Nang. Jednocześnie bojownicy zestrzelili w piątek dwa śmigłowce amerykańskie.

ROGODA

W niedzielę zachmurzenie będzie umiarkowane, miejscami przejściowo duże. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 15 do 22 stopni Celsjusza. Wiatry słabe, zmiennokierunkowe, z kierunków północno-wschodnich.

„Niepotrzebny” Korpus Pokoju

Rząd boliwijski oświadczył, że amerykański Korpus Pokoju jest „niepotrzebny” i zażądał, aby 100 jego członków działających na terenie Boliwii opuściło kraj. Decyzja ta była wyrazem żądań postępowych ugrupowań studenckich oraz organizacji robotniczych.

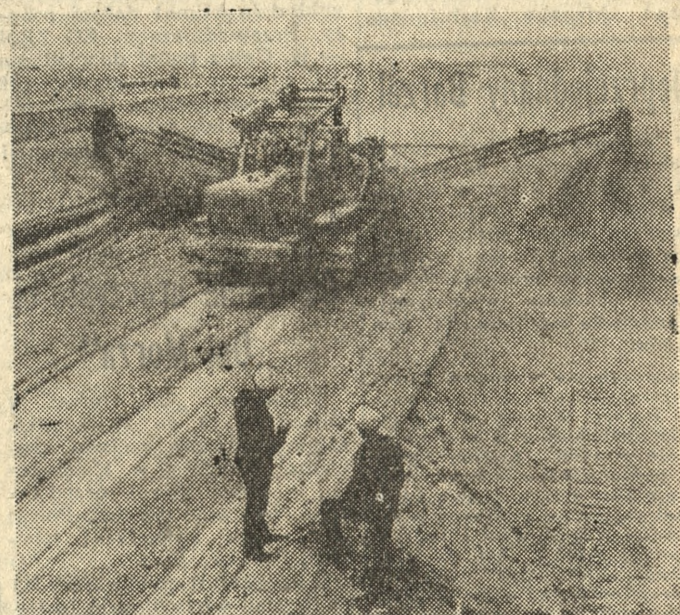
Tragedia weselna

43 uczestników przyjęcia weselnego zostało zabitych, gdy ciężarówka, która udawała się na miejsce przyjęcia wpadła do rzeki Girna w pobliżu miejscowości Malegaon, w odległości 250 km na północny-zachód od Bombaju. W samochodzie znajdowało się 70 pasażerów.

Jednorożkowa wieś

Węgierska wieś Rosoki w niedawno ma tylko jednego mieszkańca. Według ostatniego spisu

W dolnym biegu Syr-Darii



Dorzeczcie Syr-Darii jest jednym z głównych rejonów w Kazachstanie przygotowywanych pod uprawę ryżu. Powstało tam wielkie sztuczne jezioro o pojemności 5,7 miliarda metrów sześciennych wody, elektrownia wodna, kanał Kyzyl - Kum o długości 195 km, rozbudowuje się sieć kanałów systemu zraszającego. Na zdjęciu: na budowie nowego kanału.

CAF — TASS

Wojewódzki Przegląd Chórów

Aulę UAM wypełnią dzisiaj od samego rana chórzyści WKZZ organizując tu bowiem w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych Wojewódzki Przegląd Chórów. Przegląd rozpocznie się dzisiaj o godz. 10. Wystąpi 6 związkowych chórów męskich: Cechu Stolarzy Swarzędzkiej w Swarzędzu, „Echo” z Ostrowa, „Harmonia” przy Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek „Harmonia” z Pudliszek, „Hasło” przy DOKP w Poznaniu i „Moniuszko” przy ZNTK w Poznaniu. Ponadto usłyszymy 10 chórów mieszanych: „Bard” z Lubonia, „Chopin” z Leszna, „Halke” z Dusznik, „Halke” z Pity, „Lutnię” z Międzychodu, „Lutnię” z Pleszewa, nauczycielski chór im. Kurpińskiego z Poznania, nauczycielski z Ostrowa, spółdzielczości pracy im. S. Moniuszki z Poznania oraz chór żeński im. Tadeusza Szeligowskiego przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. (o)

Nowoczesny hotel w Zamościu

Zamość, zabytek klasy zerowej, dzięki swym walorom architektonicznym - urbanistycznym zwanym „Padwą północy” otrzymał wczoraj nowoczesny hotel wybudowany kosztem 16 mln. zł.

Jednorazowo hotel pomieści ponad 170 osób, dla których przygotowano pokoje jedno, dwu i trzyosobowe. Ponadto przekazano jednocześnie kawiarnię ze 120 miejscami oraz inne punkty usługowe dla potrzeb gości.

Zamojski hotel otrzymał nazwę „Renesans”. Jest to inwestycja oddawana w ramach przygotowań do zbliżającego się jubileuszu miasta. (PAP)

Święto załogi PFMŻ

Sztandar przechodni po raz drugi

We współzawodnictwie międzyzakładowym o najlepsze wyniki produkcyjno-ekonomiczne i socjalno-bytowe przedsiębiorstw przemysłu ciążników i maszyn rolniczych w 1970 roku — załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych odniosła kolejny sukces. Uzyskała po raz drugi Sztandar Przechodni Ministra Przemysłu Maszynowego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Z tej okazji odbyła się w sobotę 22 bm. w poznańskim Pałacu Kultury uroczystość, podczas której referat o koliczności wygłosił dyrektor techniczny — Roman Ludwa, podkreślając, że fabryka wykonała swoje zadania w minionej pięcioletniej w 100,9 procent przy obniżeniu kosztów o 17 procent. Wzręcenia załódze zaszczytnego wyróżnienia — Sztandaru Przechodniego dokonał: dyrektor Zjednoczenia — Ryszard Ogłozia i przewodniczący Zarządu Głównego ZZZM — Henryk Calka. Następnie wyróżniającym się pracownikiem wręczono odznakę związkową: Odznakę Zasłużonego

Nieprzejednany Barzel

W przemówieniu wygłoszonym w piątek wieczorem na zebraniu CDU w mieście Hamm w Westfalii, Rainer Barzel, nawiązując do rzekomego unctim między ratyfikacją układów z Polską i z ZSRR a rozwiązaniem problemu berlińskiego, ponownie wypowiedział się przeciwko ratyfikowaniu tych układów.

Krytycznie do wynurzeń Barzela ustosunkował się w tym samym dniu Herbert Wehner. W oświadczeniu opublikowanym w Bonn w imieniu frakcji parlamentarnej SPD powiedział on, iż Barzel kontynuuje swą dotychczasową taktykę polegającą na gromadzeniu co raz nowych warunków i tworzeniu swego rodzaju alibi dla ustawicznego „nie” partii CDU/CSU, wobec prowadzonej przez rząd federalny polityki odprężenia i pokoju. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 23/24 V 1971 Nr 121 (8474)

Nie słabnie „wiosna czynów“

Tradycyjna akcja czynów społecznych wykonywanych przez młodzież ZMW na rzecz całego środowiska wiejskiego, obejmuje swoim zasięgiem coraz większą liczbę dziewcząt i chłopców, coraz więcej kół ZMW.

Szczególnie ofiarną pomoc młodzież niesie starszym i samotnym rolnikom, wdowom i inwalidom wojennym w sprawach przeprowadzenia pilnych prac polowych. W wielu powiatach działają specjalne mł-

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

minowej realizacji dostaw towarów, dostosowanych do sezonowych zmian popytu na rynku wewnętrznym.

Rada Ministrów oceniła pozytywnie:

● realizację planu sprzedaży wyrobów i usług przez przemysł,

● dalszą odbudowę bazy w produkcji rolnej, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej oraz wyraźny wzrost zaangażowania produkcyjnego i społecznego wsi,

● pełne wykonanie zadań przewozowych.

Rada Ministrów wskazała na występowanie, obok pozytywnych, również niekorzystnych zjawisk w realizacji planu. Omówiono i ustalono przedsięwzięcia mające na celu zapobieżenie przekroczeniu rozmiarów planu inwestycyjnego i nieprawidłowemu kształtowaniu się relacji ekonomicznych pomiędzy przyspieszonym tempem wzrostu dochodów ludności a niedostatecznym jeszcze tempem wzrostu produkcji i usług. (PAP)

dziwuje brzozydy remontowe, dokonujące bieżących napraw maszyn i narzędzi rolniczych. Zwiększa się liczba godzin przeprowadzanych przez ZMW-owców przy naprawie dróg i porządkowaniu terenów wokół budynków publicznych i wiejskich placówek kulturalno-oświatowych, zalesianiu.

Trudno wymienić wszystkie wyróżniające się w tegorocznej „wiosnie czynów” kół i organizacje ZMW. Na uwagę zasługują inicjatywy produkcyjnych młodych rolników — członków ZMW mające na celu rozszerzenie hodowli, zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Ta czynią m. in. kół ze wsi Psostowice w pow. Miechów, w miejscowości Kawecz w pow. Miastko, z powiatów Prudnik i Kluczbork w woj. opolskim. Młodzież z kół ZMW zagospodarowuje grunty PFZ przy współpracy z kółkami rolniczymi, a uzyskane dochody przeznaczone będą m. in. na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. (PAP)

W Poznaniu

Wizytacja sejmowej Podkomisji Budownictwa

Na wizytację do Poznania przybyła ostatnio Podkomisja Sejmowa Budownictwa i Gospodarki Komunalnej pod przewodnictwem posła inż. Henryka Halasa. Zajęła się ona przede wszystkim zagadnieniem jakości i kompleksowości budownictwa mieszkaniowego na osiedlach Rataje i Winogrody. Członkowie podkomisji, jak również przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa oraz Gospodarki Komunalnej, PZB, DIM, NIK i spółdzielczości mieszkaniowej zwiedzili osiedla, interesując się nie tylko jakością wykonanych mieszkań, lecz także tzw. budownictwem towarzyszącym, a więc budową szkół, przedszkoli, placówek handlowych itp.

Po wizji lokalnej dokonano podsumowania, w którym uczestniczyli także wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Langowski. Jakość mieszkań zyskała wysoką ocenę. Natomiast zastrzeżenia wysunięto co do kompleksowości. Domy mieszkalne powstają bowiem znacznie szybciej od innych, niemniej przecież potrzebnych obiektów. Wprawdzie do 1973 r. istnieją szanse nadrobienia zaległości, jednak zachodzi obawa, czy nie ucierpi na tym realizacja bieżących planów. Dlatego też temu zagadnieniu poświęcono wiele uwagi. (a)

Przed sesją Synodu Biskupów

Problemy celibatu i sprawiedliwości społecznej

Na konferencji prasowej w Watykanie podano do wiadomości, że 30 września br. rozpocznie się kolejna sesja Zgromadzenia Światowego Synodu Biskupów.

Tematami obrad będą sytuacja i zadania duchowieństwa katolickiego oraz problem sprawiedliwości na świecie. Omawiana będzie również

17-kilogramowe indyki

PGR w Głaznowie, pow. Kutno specjalizuje się m. in. w hodowli indyków. Zapoczątkowano ją tu przed kilkoma laty sprowadzając z Wielkiej Brytanii indyki białe szerszopierne. Indyki ważą przeciętnie 17 kg, a największe przekraczają 20 kg. Indyki są o wiele mniejsze, ich waga wynosi ok. 4-5 kg.

Stado indyków liczy ok. 700 sztuk. Stosuje się sztuczne unasiennianie indyczek. Gospodarstwo w Głaznowie dostarcza pisklety tej rasy również do innych województw. (PAP)

Poznaniacy laureatami konkursu na plakat kopernikowski

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na plakat związany z 500 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika.

Decyzją jury pierwszą nagrodę przyznano — Annie Kruczkowskiej-Pieczkolan z Katowic. Dwie nagrody drugie otrzymali: Tadeusz Moskal z Katowic i Mieczysław Wasilewski z Warszawy. Trzy trzecie nagrody przyznano Jerzemu Bakowi z Poznania, Bogusławowi Łużykowskiemu z Warszawy i Włodzimierzowi Schmidtowi z Poznania. Pięciu artystów otrzymało wyróżnienia. (PAP)

W ZRA nadal zmiany organizacyjne

Egipskie władze śledcze podały w sobotę do wiadomości, że ustalono już, iż dyrektor rozgłośni „Głos Arabów” Mohammed Aruk oraz kilku pracowników tej radiostacji przygotowywało spisek antypaństwowy. Aruk i jego ludzie mieli współdziałać z byłymi członkami władz ZRA, którzy obecnie znajdują się w areszcie.

Jak podano oficjalnie w sobotę w Kairze, prokurator generalny ZRA wydał w piątek nakaz aresztowania I. Hana, dyrektora działu informacyjnego radia kairskiego i M. Ghazala, dyrektora działu informacyjnego rozgłośni „Głos Arabów”.

W Kairze podano do wiadomości, że Fathi Ghanem, redaktor naczelny dziennika „Al-Gumhurija” został usunięty z tego stanowiska i zastąpiony przez Mustafę Badawiego. Dziennik „Al-Gumhurija” był zbliżony do kierowniczych kół Arabskiego Związku Socjalistycznego. Na jego łamach występował w ostatnich tygodniach członek władz egipskich, którzy zostali usunięci przez Sadat. M. in. „Al-Gumhurija” opublikowała artykuł b. członka najwyższego Komitetu Wykonawczego AZS, Dauda, który ostro zaatakował redaktora naczelnego „Al-Ahramu” Haj Kala. (PAP)

Nasza dekadca pogodynka

Susza daje się we znaki rolnikom

Nasz przegląd spraw pogodowych zaczniemy dziś od rolnictwa. Upalna pogoda w II dekadzie maja spowodowała bowiem dalsze zmniejszenie zasobów wody w glebie. Już tylko niewielkie obszary, głównie w województwach poznańskim, łódzkim, kieleckim i lubelskim mają dostateczną wilgotność gleby.

Stosunkowo najmniej odczuły skutki suszy zboża ozime. Stan żyta w dniu 20 bm. oceniano na przeważającym obszarze kraju jako średni lub dobry, przy tym lepszy jest on w dzielnicach południowych i centralnych. W wielu powiatach województw szczecińskiego, zielonogórskiego i koszalińskiego stan żyta oceniano jako niedobry.

Nieco lepszy jest stan rzepaku ozimego. Na przeważającym obszarze kraju jest on oceniany jako dobry, miejscami jako bardzo dobry, jedynie na północnym zachodzie przeważa stan średni, a miejscami nawet niedobry. Zboża jare odczuły najsilniej niedobór deszczów, a ich stan oceniano jako przeważnie jako średni, rzadziej dobry. Najgorzej z jarymi jest w północno-zachodniej części kraju. Najlepiej wytrzymał okres suszy jęczmień, potem owies, a najgorzej wypadła pszenica jara.

Prognozy pogody przewidują ustąpienie upałów i powrót normalnych majowych temperatur. Od północy, ze Skandynawii wyrasta w kierunku Europy środkowej kłm wyżowy. Przyniesie on pogodę znacznie chłodniejszą, ale po kilku dniach chmury ustąpią, zanikną opady deszczu i wyjrzy słońce. Zresztą dla rolnictwa ostatnie deszcze i burze były na wagę złota, zwłaszcza na Pomorzu Zachodnim, gdzie od początku maja nie notowano prawie wcale opadów.

W ciągu najbliższych dni przeważać będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami zwłaszcza na południu, przejściowo duże i od północy postępujące przejaśnienia i rozpozogdenia. Kilka dni będzie zdecydowanie chłodniejszych. Termometry wskażą od 12-13 st. nad samym morzem i około 16-17 st. na Mazurach do 18-20 st. w centrum i do 22 st. na południowym wschodzie. W górach, od Karkonoszy po Tatry, kilka dni będzie chmurnych i deszczowych. Możliwe również burze. Wiatry słabe zmienne, przeważnie wschodnie, później skręcające na południowo-wschodnie i południowe. (Wicherek)

Arystokratyczny mariaż

25-letnia księżniczka Maria Luiza, wnuczka ostatniego cesarza Niemiec Wilhelma II, która jest lekarką peditrą w Stuttgarcie, wyszła za mąż za 13 lat od niej starszego księcia Rudolfa von Schoenburg-Glauchau, który jest dyrektorem jednego z luksusowych hoteli w Hiszpanii.

Świadkami na tym arystokratycznym ślubie byli książę Ludwik Ferdynand pruski oraz książę Fryderyk Wilhelm von Hohenzollern-Sigmaringen. (PAP)

Senator E. Muskie za uniwersalnością ONZ

Senator Edmund Muskie, przemawiając w Nowym Jorku na konferencji w sprawie ONZ i środowiska naturalnego człowieka, oświadczył, że zapowiedziana na przyszły rok konferencja sztokholmska stwarza duże nadzieje na osiągnięcie wspaniałych sukcesów w wysiłkach, zmierzających do ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Senator Muskie oświadczył również, że ONZ powinna na tę konferencję zaprosić wszystkie państwa. Jest to jeden z warunków sukcesu wysiłków uczestników konferencji, której celem jest ochrona środowiska fizycznego na całym świecie. Senator Muskie uważa udział ChRL w tej konferencji za absolutnie niezbędny ze względu na liczbę ludności tego kraju, jego obszar geograficzny oraz położenie.

Senator Muskie stwierdził, że konferencja sztokholmska powinna mieć charakter uniwersalny. Zaznaczył on również, że jego zdaniem Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna być już w 1971 roku organizacją uniwersalną.

Korespondent PAP w Nowym Jorku, red. J. Górski zaznacza, że fakt, iż senator Muskie wysunął zasadę całkowitej uniwersalności konferencji sztokholmskiej w sprawie ochrony środowiska naturalnego człowieka oraz pełnej uniwersalności ONZ już w 1971 roku skłania do przypuszczeń, że jest on również zwolennikiem włączenia do prac konferencji wszystkich państw, m. in. NRD i NRF.

Realizacja postulatu sformułowanego przez senatora Muskie w sprawie włączenia ChRL do prac konferencji sztokholmskiej stwarza swego rodzaju trudność formalną dla ONZ, bowiem Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję, ograniczającą udział w konferencji do państw — członków ONZ. Jest to jednak sprawa czysto proceduralna, wymagająca od Zgromadzenia Ogólnego zmiany istniejącej uchwały. (PAP)

Polskie odznaczenia dla Belgów

Ambasador PRL w Brukseli, Franciszek Modrzewski, wręczył wysokie odznaczenia państwowe kilku obywatelom belgijskim, którzy pomagali żołnierzom polskiej dywizji pancernnej gen. Maczka, wyzwalającym w roku 1944 Belgię oraz belgijskim kombatanom, których połączyło z Polską bractwo broni, a później trwająca od wielu lat przyjaźń z naszym narodem.

Wśród odznaczonych znaleźli się m. in. Rene Verboeven — burmistrz miasta Lommel, gdzie znajduje się największy cmentarz żołnierzy polskich poległych przy wyzwoleniu Belgii, otaczany opieką Rady Miejskiej; Alina Cleepe-Wątroba i Josephine Coons-Wojnsis — małżonki dwóch byłych żołnierzy polskich osiadłych w Gandawie, które położyły wielkie zasługi w utrwaleniu przyjaźni belgijsko - polskiej oraz działaczka Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko - Polskiej, Zofia Brabant oraz dowódcy ugrupowań kombatanckich — Raymond Dispy i Joseph Davenne. (PAP)

Czy pensja królowej zostanie podwyższona?

W piątek kilku członków brytyjskiej Izby Gmin domagało się zbadania obrzymliej prywatnej fortuny królowej Elżbiety II. Wniosek w tej sprawie, złożył poseł John Grant, wkrótce po ogłoszeniu składu specjalnej komisji parlamentu powołanej do zbadania czy istnieje konieczność podniesienia pensji królowej.

Elżbieta II od czasu wstąpienia na tron w roku 1952 otrzymuje 475 tys. funtów rocznie (ponad milion dolarów). Kwota ta nie wystarcza jej na utrzymanie licznych zamków, pensję dla personelu i inne wydatki. Prywatny majątek królowej jest szacowany na 60 mln funtów (144 mln dolarów). (PAP)

Śmietnik do uprzątnięcia

Od lat Kongres Stanów Zjednoczonych pozostaje pod ostrzałem krytyki amerykańskiego społeczeństwa. Krytykuje się zarówno małą efektywność działania waszyngtońskiego parlamentu jak i rosnące koszty jego funkcjonowania. Wzrost wydatków kongresowych wyniósł — porównując rok 1970 z rokiem 1967 — aż 150 milionów dolarów. Wynowone jest również takie zestawienie: gdy w ciągu ostatniego roku utrzymanie Kongresu kosztowało społeczeństwo USA około 400 mln dolarów, to całość sądownictwa federalnego miała do dyspozycji — w tym samym okresie — ledwie 143 mln.

Mimo iż personel Kongresu i honoraria jego członków ustawicznie rosną, parlament amerykański pracuje niezwykle przewlekłe, a procedura obowiązuje w toku działania jest oceniana jako „beznadziejnie anachroniczna”. Tak np. w związku z wyborami do obecnego Kongresu, musiały minąć dwa miesiące od tego momentu, zanim niektóre komitety parlamentu zaczęły się organizować.

Szczególnie ostre krytyce Kapitolu poświęcił niedawno jeden z swych artykułów amerykański tygodnik „US News and World Report”. „Przestrasza maszyną Kongresu znajduje się — stwierdza m. in. czasopismo — w takim stanie upadku, że można obserwować bezustanny potok przesładowanych projektów ustawodawczych. Jak to ujał wieloletni obserwator Kapitolu: projekty ustaw przedkładane są z częstotliwością prawie 30.000 na rok. Większość z nich to śmiecie. Należałoby jakoś śmiecie te uprzątnąć...”

Bardzo dosadna opinia. (WP)

Czyste i dumne

Na mokrych łakach, oblane wodami Samicy, wznosi się wielkich rozmiarów stożkowate grodzisko przedhistoryczne, zwane Pańską Górą. W średniowieczu stał tutaj zamek feudalny. Podczas wojen szwedzkich zamek legł w ruinie. Jego mury mieszczanie rozebrali na budowę swych domów. Już wtedy miasto słynęło z gospodarności.

Nie szukam śladów owego zamku. Ciekawsz jest Stęszew dzisiejszy. Chociaż, wędrując jego ulicami, nie sposób uciec od jego historii. Przypomina ją dom z podcieniami stojący w rynku, przypomina wzniesiony w ubiegłym roku obelisk ku czci poległych i pomordowanych podczas II wojny.

Ow dom z podcieniami to także kawał współczesnej historii Stęszewa. Skazany na rozbiórkę, woła mieszkańców przetrwać i daje świadectwo przeszłości — mieści się w nim Izba Pamiątek (wśród eksponatów dokumenty nadania przywilejów cechowych rzeźnikom; słynął z nich ongiś Stęszew na całą Wielkopolskę).

— Mielimy go rozebrać? I jakby nasz rynek wyglądał? Jak piękna kobieta, której nagle w uśmiechu zabraknie przedniego zęba! Przewodniczący ma zdjęcia, to pani pokazuje, jak wyglądała ta nasza „rozbiórka”...

Ale u przewodniczącego Prezydium MRN, Franciszka Antkowiaka, inne dzisiaj dokumenty na biurku. Decyzja Sądu Konkursu „Mistrz Gospodarności” za rok 1970. Trzykrotnie podkreślono słowo STĘSZEŃ. Oprócz nagrody sądu konkursowego za najlepsze miejsce w województwie w grupie miast do 5 000 mieszkańców, nagroda Ministra Gospodarki Komunalnej (— Tu jego pismo. Dziękuję za dotychczasowe osiągnięcia i życzę dalszych. I przysyła ten wygrany milion...”), nagroda GKKFiT za organizację wypoczynku świątecznego. Razem: 1 800 000 zł.

— To wszystko pójdzie na wodociąg. Na dokumentację pod jego przyszościową budowę. Do czynów wszyscy się włączają. Już mają dosyć tego noszenia wody. Nawet ci pomagają, co mają hydrofony. A inne plany? Przygotowanie terenu pod budownictwo indy-

widualne i spółdzielcze, no i naturalnie dalsze porządkowanie miasta. Uczestniczymy przecież w kolejnym konkursie. Widzieliśmy już pani to nasze „odmłodzone” miasto?

Widziałam. Zanim przyszedł do pana, panie przewodniczący, przeszedł jego ulicami. Kolorowe domki, barierki oddzielające wąski chodnik od jezdni (założono ich 460 m; trasa tu niebezpieczna, przelotowa), zebry na jezdni („Niech się młodzi uczą, jak się chodzi w prawdziwym mieście” — powie później przewodniczący), u wylotu głównej arterii, oddzielony od niej pasem zieleni i niewielkim ozdobnym murkiem prawie pałacyk. To gospodarstwo należące do Kombinatu PGR Konarzewo. Na podwórku ani śladu typowych dla takich gospodarstw kurników i szopek. Z drugiej strony ulicy też jakiś przestronniejszy. Zniknęły walące się stodoły. Inne uliczki również jakieś inne. Aż kórki, by zajrzeć na ich podwórza, obejrzeć je od tyłu. Czy tam też tak czysto?

— Powątpiewanie o owej czystości budzi sprzeciw Stanisława Remleina, emeryta, przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 3. — Też musiała pani trafić akurat na to właśnie podwórce... Była już u niego kontrola. Uporządkuj. Bo nie tylko elewacje robiliśmy. Były także kontrole sanitarne. Czy śmieci wywożone. Czy na popioł jest oddzielny pojemnik, bo to także sprawa bezpieczeństwa. Czy na strychach wszystko w porządku... („Komisje Rady Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz Zdrowia i Opieki Społecznej przeprowadziły, niezależnie od akcji komitetów blokowych, trzy kontrole stanu sanitarnego posesji”) — powie później przewodniczący Prezydium MRN. Taka ulica Grobla. Budynki były tam zniszczone, brzydkie, a teraz trudno powiedzieć, który z nich piękniejszy...

W minionym roku wyremontowano w Stęszewie 37 budynków, 356 uporządkowano w ramach społecznego zaangażowania mieszkańców. „Zadeklarowali, pokaz jak realizować”. Takie było nasze hasło na czele! — mówi F. Antkowiak, a S. Remlein opowiada, jak to jego komitet na 600-lecie miasta „zrobił od podstaw” plac Kościuszki.

Ulice i zieleń — to następny atut „Mistrza Gospodarności”.

...dom z podcieniami to także kawał współczesnej historii Stęszewa...

9 100 m kw. asfaltowej nawierzchni, 4 200 m kw. nowych chodników, 1 500 krzewów róż, 500 krzewów ozdobnych na miejskich zieleniach. A oprócz tego przydomowe ogródki.

— U mnie — mówi przewodniczący Komitetu Blokowego nr 1 Józef Koszarek — przeważa nowe budownictwo. Więc mieszkańcy współzawodniczą o estetykę obejścia. Najwięcej zrobiono przy Wojska Polskiego. Kiedyś tam po prostu straszło. W minionym roku zrobiono kanalizację, a domy odnowiono tak, że trudno w nich poznać dawne budynki po majątku. Zeby jeszcze sklep...

Sklepy w mieście są. Wielkie, nawet te w rynku, ale ładne, bez „rekwizytów” w oknach. W 1970 r. 11 tych sklepów zmodernizowano; dokonano rozbiorów. Zginęły bezpowrotnie czasy, kiedy to po jajka, warzywa i ryby stało się w tej samej kolejce. I co najważniejsze, sklep nabiałowy, choć oddał część swego poprzedniego asortymentu, wcale nie zmniejszył obrotów. W sumie handel stęszewski przekroczył plan obrotu w detalu o 2,1 proc. Podobno poprawiła się nawet obsługa...

Jest właśnie południe. Proponuję wyprawę do nowego baru, który przysporzył Stęszewowi 70 miejsc konsumpcyjnych. Mimo iż restauracja jest w remoncie, można tu zjeść kapuśniak, grochówkę, flaki wołowe, pieczeń wieprzową, schab, golonkę. O tej porze jest jeszcze wszystko. Dyskretnie rozglądam się za miejscem, niechętnie gościom takim jak ja pokazującym. Ale tym razem wskazują mi je bez żenady. Tworząc z budynku gospodarczego bar, wybudowano również urządzenia sanitarne. I dla baru, i dla restauracji.

Wracając do Poznania zaglądam nad jezioro Lipno. Cicho tu dzisiaj i spokojnie.

Dokończenie na str. 4
BOGNA WOJCIECHOWSKA

ZATRUTE SŁOWA

Podczas niedawnej sesji naukowej na temat przeciwdziałania ideologicznej dywersji państw zachodnich omawiano rozmaite sposoby jej zwalczania. Jest to sprawa nie nowa, lecz niełatwa do rozwiązania, gdyż działalność dywersyjna występuje w rozmaitej formie i postaci. Zazwyczaj jest to działanie utajone, nieraz trudne do rozszyfrowania, zwłaszcza jeśli traktować pewne wydarzenia, fakty i zjawiska oddzielnie, w oderwaniu. I choć dywersja ideologiczna zasadza się niejednokrotnie na kłamstwie, plotce, kamuflażu, niemniej w przypadku trafienia na podatny grunt, zatrutą umysł i serce, stwarza wątpliwości, sieje niewiarę.

Działalność dywersyjna przeciwko Polsce uaktywnia się w momentach przełomowych. Możliwa jest ona w tym znowu przeobrażeniu w okresie wydarzeń grudniowych. Szerzenie zamętu, podtrzymywanie stanu niepokoju i braku poczucia stabilizacji — to główne założenia dywersji ideologicznej w tym okresie, z natury rzeczy dwukierunkowej bowiem obliczonej również na świadome fałszowanie obrazu współczesności polskiej w społeczeństwach zachodnich i indoktrynację tych społeczeństw, prowadzącą do zdeprecjonowania osiągnięć i naszych tradycji narodowych.

Można się zastanawiać, czy i w jakim zakresie działalność ta osiąga zamierzone rezultaty. Byłoby jednak błędem tolerować ją czy lekceważyć. Świadomość celów dywersji ideologicznej, jej ścisłego powiązania z kolami imperialistycznymi — nakazuje wzmocnienie czujności i nasilenie walki. Nie jest bowiem prawdą, że oddziaływanie psychologiczne wywiera wpływ tylko na ludzi słabych ideowo lub chwiejnych, zwłaszcza w okresach trudnych, kiedy nie brak słabości, które można umiejętnie wykorzystać. Nasilenie wojny psychologicznej jest dzisiaj większe niż kiedykolwiek. Jako środek oddziaływania, zyskała ona rangę „czwartej strefy” polityki zagranicznej i uznana została za jeden z priorytetowych celów państw zachodnich. I choć w okresie powojennym przybierała rozmaite postacie i wcielenia, jej istota i podstawowe założenia pozostały niezmienione. Zawsze była to owa „zimna wojna”, formalnie zapoczątkowana niedługo po ostatniej wojnie przemówieniami Churchill’a w Fulton oraz amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgartu i mimo jej formalnego zakończenia — forsowana po dziś dzień przez amerykańskie placówki wywiadowcze.

Techniczne i materialne możliwości wojny psychologicznej są dzisiaj rozległe. Każda ważniejsza wiadomość obiega bowiem świat lotem błyskawicy. Jeśli uzmysłowić sobie, iż codziennie nadaje wiadomości po nad 6 000 stacji radiowych, a programy ich odbiera się przy użyciu 500 mln. odbiorników, emisje 1 200 stacji telewizyjnych ogląda pół miliarda widzów, a 14 000 dzienników ukazuje się w 320 milionowym nakładzie, to możliwości oddziaływania na psychikę ludzką, nieomal bez względu na miejsce, gdzie człowiek żyje i niezależnie od reprezentowanych przez niego przekonań i poglądów — są olbrzymie.

Specje od dywersji ideologicznej działają bez skrupułów. Fa-

le eteru zatrutane są plotką, umiejętnie spreparowaną informacją, mającą spowodować określone następstwa i reakcje. Każda informacja, nieraz składająca się z faktów, jest podawana tak, aby wykreślić rzekomą wyższość ustroju burżuazyjnego. Unikając frontalnych ataków na socjalistyczne założenia ustrojowe, ośrodki dywersyjne NRF czy USA, stają się gorliwymi orędownikami „poprawionego” socjalizmu, koncentrując się na szkalowaniu praktyki politycznej i gospodarczej w naszym kraju, nierazko w formie wyolbrzymionego uogólniania jednostkowych zjawisk, czy podawania oderwanych faktów jako przykładów rzekomo typowych.

Ośrodki dywersyjne na Zachodzie dysponują dzisiaj zawodową wyszkoloną kadrą. Jej działalność kierowana jest przez agencje wyspecjalizowa-

Sposoby walki z zachodnią dywersją ideologiczną były ostatnio przedmiotem sesji naukowej, zorganizowanej w Poznaniu przez KW PZPR. Jej dorobek wzbogacił znajomość tej problematyki pośród aktywistów propagandowego Poznania i województwa, naukowców i publicystów środowiska poznańskiego. Wracając do tego tematu, dzielimy się z czytelnikami refleksjami, nasuwającymi się w związku ze wspomnianą sesją.

Aby uodpornić się na działania dywersyjnej propagandy, musimy na co dzień zdawać sobie sprawę z jej ideologicznych założeń. Ośrodki wojny psychologicznej na Zachodzie nie wydadają przecież milionów dolarów dla dobra socjalizmu, dla owocnego jutra m. in. naszego kraju. Większa dyscyplina psychiczna, analityczność i trzeźwe spojrzenie, realizm polityczny — pozwalają właściwie reagować na zatrute słowa kłamliwej demagogii — w szczególności płynące na falach eteru. W dobie nasilającej się wojny psychologicznej pozostaje to jednym z naszych obywatelskich obowiązków

JERZY WALASEK

Renesans roweru

Przede laty sądzono, iż zmierzach roweru jest bliski. Wydawało się, że motocykl, a później motorower staną się tak powszechnym środkiem taniej komunikacji, że na rowery będzie brakowało nabywców. Dzisiaj zdania ekspertów są inne. Produkcja tych pojazdów na świecie nie tylko nie maleje, lecz wzrasta. Rower staje się sprzętem rekreacyjnym. Tę prawidłowość można zaobserwować we wszystkich krajach wysoko uprzemysłowionych.

Los na nowo uśmiecha się do Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „ROMET” w Bydgoszczy, monopolisty na rynku krajowym, który ma swoje duże oddziały także w Poznaniu. Ogółem przedsiębiorstwo

ne, jak np. w USA przez Instytut do spraw Komunistycznych Uniwersytetu Kolumbia, czy Instytut do spraw Strategii Komunistycznej i Propagandy przy uniwersytecie stanowym w Los Angeles. Badania tych ośrodków służą wynajdywaniu sposobów i możliwości dotarcia drogą dywersyjnego działania do społeczeństw socjalistycznych w celu destrukcyjnego wpływu na umysły, wolę i postawy społeczno-polityczne. Nie przypadkiem w sukurs amerykańskim ośrodkom kierującym wojną psychologiczną przychodzi tak w teorii jak i w praktyce NRF. Podczas poznańskiego seminarium omawiano m. in. szczególną rolę tzw. 701 Batalionu Radiowego Bundeswehry; działalność tej jednostki miała ważki wpływ na rozwój wydarzeń i kształtowanie się niebezpiecznej sytuacji w CSRS.

Rozmaite metody stosują wrogie ośrodki w swej robotce dywersyjnej, starając się oddziaływać także na sferę kultury, wymiany naukowej, handlowej, turystyki, sportu. Wszędzie te metody są i były środkiem do urzeczywistniania celów politycznych, których zawołowaną treścią jest zawsze godzenie w socjalizm.

Aby uodpornić się na działania dywersyjnej propagandy, musimy na co dzień zdawać sobie sprawę z jej ideologicznych założeń. Ośrodki wojny psychologicznej na Zachodzie nie wydadają przecież milionów dolarów dla dobra socjalizmu, dla owocnego jutra m. in. naszego kraju. Większa dyscyplina psychiczna, analityczność i trzeźwe spojrzenie, realizm polityczny — pozwalają właściwie reagować na zatrute słowa kłamliwej demagogii — w szczególności płynące na falach eteru. W dobie nasilającej się wojny psychologicznej pozostaje to jednym z naszych obywatelskich obowiązków

JERZY WALASEK

Z dziejów mafii w USA (2)

Joe Valachi mówi!

podszefa i pewną liczbę „szefów drużyn”. Na czele wszystkich „rodzin” stoi „szef szefów”.

Valachi ujawnił liczne przedsiębiorstwa handlowe, biura pośrednictwa handlu nieruchomości, biura adwokackie i konsultacji organizacyjno-przemysłowej, organizacje związkowe i nawet polityczne, za których szacownymi sztydami rozwija swą działalność „Cosa Nostra”. Liczni działacze polityczni, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, policjanci byli kontrolowani i opłacani przez mafie. Pewien przywódca polityczny przyznał, że gdyby otrzymał wezwanie do stawienia się u Franka Costello, jednego z przywódców mafii, nie zawahałby się usłuchać. Jeden z gubernatorów Huey Long został zamordowany, gdy zażądał od Costello, aby ten przeniósł swe lokale z maszynami do gier hazardowych do innego stanu. Thomas Aurelio dzięki poparciu „Cosa Nostra” został wybrany na członka najwyższego trybunału stanu Nowy Jork i telefonicznie złożył podziękowanie za to Frankowi Costello, zapewniając go jednocześnie o swej wierności i oddaniu.

Jednocześnie Joe Valachi ujawnił, że istnieje ścisłe powiązanie między mafią sycylijską i amerykańską oraz udział szeregu cennych informacji o innych, nielegalnych interesach „Cosa Nostra”. Na podstawie jego informacji stało się możliwe obliczenie zysków mafii amerykańskiej. Ustalono, że gdyby ujawniono te dochody, podatki w Stanach Zjednoczonych mogłyby obniżyć o 10 procent. Są to zawrotne sumy. Tylko w Nowym Jorku kontrola miejscowej loterii przynosi gangsterom z „Cosa Nostra” 250 milionów dolarów dochodu rocznego.

Początkowo Valachi nie był zbyt przekonany o przydatności swoich informacji. „Co przyjdzie z tego, że będę mówił?” — oświadczył przedstawicielom policji federalnej. — Nikt wam i tak nie uwierzy. „Cosa Nostra” jest tak potężna, jak rząd, ma wszędzie swych ludzi”.

Liczne przykłady świadczą o tym, jak uzasadnione były te obawy gangstera. Choćby sprawa samego Vito Genovesego, w stosunku do którego jeszcze w połowie lat czterdziestych wy-

sunięto szereg poważnych zarzutów, m. in. o to, że będąc funkcjonariuszem alianckiego zarządu wojskowego we Włoszech wykorzystał swą funkcję, by w powiązaniu z mafią sycylijską rozwinąć kolosalne przedsiębiorstwo czarnorynkowe, handlując towarami pochodzącymi z magazynów wojskowych.

Ponadto Genovese był oskarżony o zabójstwo (jeszcze w 1934 roku!) niejakiego Ferdinando Boccia. Pierwszych przestępstw nie można mu było udowodnić „ze względu na brak świadków”. W sprawie morderstwa był świadek Peter La Tempa, ale 16 stycznia 1945 roku zmarł nagle w więzieniu w Brooklynie. Sekcja zwłok wykazała, że został otruty. Vito Genovese wyszedł więc na wolność i w następnych latach wprowadził organizację „Cosa Nostra” na szczyty powodzenia i objął w niej stanowisko „szefa szefów”.

Oczywiście operacja nie przeszła gładko. Aby Vito mógł zostać najwyższym władcą „Cosa Nostra” wielu ludzi musiało stracić życie. Wielu jego rywali zginęło nie bez czynnego udziału Valachiego, który wówczas był jednym z najbliższych przyjaciół „don” Vito, jak w kołach mafii nazywano Genovesego. Przyjaźń ta trwała wiele lat, aż do chwili jej dramatycznego zerwania w 1962 roku w więzieniu w Atlancie.

Op. T. Ł.

Pierwszym etapem wędrowki Valachiego było więzienie Westchester. Ale i to miejsce uznano za niezbyt bezpieczne. Skorzystano z pomocy władz wojskowych i umieszczono więźnia w Fort Monmouth w stanie New Jersey. Było to jednak rozwiązanie prowizoryczne, podobnie jak kolejny etap: oddział dla skazanych na śmierć w więzieniu dystryktu federalnego Columbia. Myślano o umieszczeniu Valachiego na leżącej na zachodnim Pacyfiku wyspie Truk. Po kilku kolejnych etapach Valachi osiadł w końcu w więzieniu Tuna w pobliżu El Paso. Każda operacja przetransportowywania więźnia odbywała się w największym tajemnicy i często władze więzienia nie znały nazwiska gangstera.

Dzięki takim środkom ostrożności Valachi uniknął zemsty ze strony swych byłych towarzyszy z „Cosa Nostra”. Ale czy jego informacje były warte tak wielkiej troski jaką go otaczono?

Gdy Valachi zaczął mówić, policja federalna nie wiedziała nawet, że działająca w USA mafia nosi nazwę „Cosa Nostra”. Stopniowo z zeznań gangstera wyłoniła się struktura organizacyjna, nazwiska, podział na poszczególne „rodziny” i inne szczegóły działania bandyckiego przedsiębiorstwa. „Rodziny” obejmują swym wpływem określone rejony na całym terytorium USA. Każdej „rodzinie” przewodzi szef, mający do pomocy

jednoczy 13 zakładów w kraju, które wyspecjalizowały się w produkcji poszczególnych elementów. Tak na przykład w Poznaniu wytwarzane są łańcuchy i piasty.

Główną produkcję Zakładów stanowią rowery, które produkuje się w 96 różnych odmianach, w tym także sprzęt wyczołowy dla naszych kolarzy, „Jaguary Special”.

Motorowery „Komar” traktowane początkowo jako tzw. produkcja buforowa, która w przyszłości miała zastąpić rowery, stały się obecnie drugą podstawową gałęzią produkcji Zakładów. Wytwarza się 4 typy „Komarów”, do których silniki dostarczane są z Nowej Deby.

Zdecydowanie najbardziej popularne są rowery turystyczne. Wzrósł także popyt na rowery młodzieżowe, co ma związek z wyżym demograficznym. Ostatnio notuje się coraz większe zapotrzebowanie na rowery składane, będące pojazdem uniwersalnym, pasującym bez względu na wiek i przeznaczonym zarówno dla pań jak i panów.

Od wielu też lat bydgoskie rowery są eksportowane do państw Europy Zachodniej, a także do Ameryki Płn., gdzie uznaniem cieszą się rowery młodzieżowe. Trwają starania o zdobycie nowych kontraktów dla naszego eksportu. Zrobiono duży krok na rynek państw tzw. „trzeciego świata”. Na rynek zachodni sprzedajemy także typ roweru treningowego, przeznaczony do jazdy w mieszkaniu, wyposażonego w kilometrów lub miłowy licznik. Rower, który zupełnie nie przysłał się w kraju, tam jest poszukiwany przez chcących „zgubić wagę”.

Obecnie pracuje się nad nowościami konstrukcyjnymi, starając się zadowolić nabywców krajowych i utrzymać, a nawet poszerzyć zbytni na rynkach obcych.

D. J.

Osobowość i wspólnota

Książka liczy blisko 600 stron, jest dziełem marksistowskiego filozofa i publicysty*, autora „Renesansu scholastyki” (1961), „Laicyzacji” (1964), „Osobowości i własności” (1965), „Alienacji” (1965) i innych prac z tego zakresu: książek, szkiców, esejów. Tadeusz M. Jaroszewski powraca i tym razem do zasadniczego tematu swych stałych rozważań: do relacji pomiędzy osobowością a wspólnotą, do problemu wyzwolenia osobowości ludzkiej dzięki rozwojowi nowych, socjalistycznych stosunków społecznych.

„Osobowość i wspólnota” — to przede wszystkim antropologia filozoficzna, obszerny tom rozważań i przemyśleń z dziedziny antropologii, a więc filozofii człowieka. Wszystko to na tle najnowszych prądów filozoficznych epoki, takich, jak egzystencjalizm, personalizm chrześcijański, strukturalizm. Wszystko w konfrontacji z podstawowymi założeniami marksizmu, z uwzględnieniem marksistowskich postulatów metodologicznych.

„Dopiero autentyczna wspólnota daje jednostce możliwość wszechstronnego wykształcenia swych przyrodzonych zdolności, dopiero we wspólnocie staje się możliwa wolność osobista” — cytuje autor w przedmowie do książki pogląd Karola Marksa. Konfrontując myśl marksistowską z myślą chrześcijańską, T. M. Jaroszewski przypomina ów podsta- wowy zarzut, wysuwany od kilkunastu lat pod adresem marksizmu przez krytykę głównie katolicką: rzekoma nieobecność problematyki jednostki i osobowości ludzkiej w filozofii materializmu dialektycznego (J. Maritain, ks. W. Granat i in.).

Autor udowadnia na podstawie gruntownej lektury dzieł klasyków marksizmu, że jest wistocie inaczej. „Poszczególne jednostki są razem „wytworem” historii, jak też w mniejszym lub większym stopniu jej współtwórcą — pisze — albowiem jedynym rzeczywistym podmiotem historii nie jest „sama historia”, lecz ludzie (...). To nie „historia”, lecz właśnie człowiek rzeczywisty, żywy człowiek — on

robi to wszystko, on wszystko posiada, on stacza wszystkie walki; to wcale nie historia używa człowieka jako środka do osiągnięcia jej własnych celów — jak gdyby historia była jakąś odrębną istotą — historia to nic innego jak tylko działalność dążąca do do swych celów człowieka”.

Natomiast na gruncie personalizmu katolickiego, w szczególności zaś neotomizmu, nie da się prawdopodobnie, zdaniem T. M. Jaroszewskiego, zbudować „konkretną teorię osobowości”. Ani Maritain, ani Gilson nie zapewniają bowiem stabilizacji określonych mechanizmów psychicznych, nie widzą też związku przyczynowego pomiędzy poszczególnymi aktami psychicznymi człowieka. Stąd niemożność skonstruowania na tym gruncie koncepcji „całościowej” i takiejże teorii osoby ludzkiej.

Autor podzielił swą książkę na trzy główne działy. Są nimi: „W kręgu marksistowskiej refleksji nad osobowością”, „W kręgu refleksji egzystencjalistycznej” oraz „W kręgu chrześcijańskiego personalizmu”. W tym ostatnim dziale omawia on m. in. drogę, jaką przebyła myśl katolicka od encykliki papieskiej „Quadragesimo anno” (1931) do encykliki „Populorum progressio” (1967).

Z zainteresowaniem czyta się rozdział omawiający stosunek marksistów do antropologii filozoficznej Pierre Teilharda de Chardina, zwolennika zbliżenia teologii katolickiej do nauk przyrodniczych i wkomponowania w kosmogonię teorii ewolucji (Chrystus — punkt Omega), jak również wszystkie szkice poświęcone przemianom w Kościele współczesnym, kształtowaniu się różnego rodzaju koncepcji ekologicznych, prób łączenia neotomizmu z fenomenologią, czy strukturalizmem z personalizmem. Na końcu książki autor zadaje pytanie: „Jaką szansę urzeczywistnienia ma marksistowski ideał człowieka i społeczeństwa (...) w perspektywie najnowszej i przyszłej”? I zapowiada... drugi tom esejów, zatytułowany „W perspektywie rewolucji naukowo-technicznej”, w którym obiecuje spróbować choć częściowo odpowiedzieć na niektóre skomplikowane kwestie, jakie się z odpowiedzią na to pytanie łączą.

ANDRZEJ TOKARCZYK



— Z problemami reżyżerskimi mi zetknąłem się bardzo wcześnie i potrosze przypadkowo. W moich latach studenckich ZWM zorganizował w Bydgoszczy pierwszą w Polsce operę młodzieżową i w niej to właśnie powierzono mi obowiązki asystenta reżysera. Pamiętam z tego tylko to, że chciałem być wtedy bardzo awangardowy i nowoczesny, za wszelką cenę! Pyta pan, co teraz sądzę na temat reżyserii w Operze. Nielatwy to temat. W moim przekonaniu w Operze podstawa wszystkim musi być partytura. Rola inscenizatora jest tu inna, niż w teatrze dramatycznym. O ile w teatrze może on być niekiedy twórcą spektaklu, o tyle w operze (teatrze muzycznym) przypada mu rola odtwórcy tego, co sugeruje partytura, a element tworzący polega tu tylko na trafnym odczytaniu atmosfery, którą za wiera twórca, i skierowaniu wszystkich działań scenograficznych i inscenizacyjnych na drogę możliwie idealnej integracji z muzyką.

— Jakie więc cechy powinien posiadać reżyser w Operze, kim w ogóle powinien on być, pańskim zdaniem?

— Przede wszystkim, musi być muzykalny. W operze oczy

Sylwetki sceny i estrady

W operze — najważniejsza partytura

Od 21 lat jest już na scenie, w tym od lat pięciu w Poznaniu. Jako reżyser ma na swym koncie 35 realizacji scenicznych, jako śpiewak-solista więcej niż pół setki partii operowych. Zaczynał swą karierę Sławomir Żerdzicki od... Politechniki Gdańskiej, aby po dwóch latach przejść na studia wokalne w Państwowej Wyższej Szkole Operowej w Poznaniu w klasie prof. Kazimierza Czarneckiego. Po studiach zawędrował do Wrocławia, gdzie obok pracy w Operze uczył się jeszcze u profesora PWSSP Mieczysława Hoffmana... malarstwa.

Również 15 lat spędził w Bytomiu jako śpiewak-solista i jako reżyser. Działalność reżyżerską rozpoczął w 1959 roku. Po asystenturze u znanego polskiego reżysera operowego Bolesława Fotygo-Folańskiego w Bytomiu jest asystentem reżysera Józefa Wyszymińskiego, dyrektora Teatru Wyszmińskiego w Katowicach, a potem Ładysława Hamszyka w Ostrawie. Realizacje sceniczne oper Mozartowskich przyniosły mu w 1963 roku stypendium wiedeńskie u samego Karajana. Spektakle „Złotego Kogutika” — Rimskij-Korsakowa w Bytomiu, „Chowańszczyzna” — Musorgskiego w Poznaniu, „Kopciuszek” — Rossiniego w Operze Bałtyckiej w Gdańsku utorowały mu jako reżyserowi drogę na zagraniczne sceny. Ostatnio do NRF, gdzie w Mönchengladbach wystawił po raz pierwszy w Niemczech Zachodnich „Straszny Dwór”. Nieco wcześniej w Płodwi (Bułgaria), wystawił „Fra Diavolo” znane nam również z jego realizacji na scenie Opery Poznańskiej.

Co skłoniło śpiewaka-solistę w okresie, jego pełnego rozwoju wokalnego, do zajęcia się reżyserią teatralną, oto pierwsze cisnące się na usta w tej sytuacji pytanie. A wraz z nim drugie — czym różni się punkt widzenia teatru reżysera, rekrutującego się spośród wykonawców — śpiewaków, od tego, który przychodzi do opery z zewnątrz?

wicie wszyscy powinni być muzykalni, ale najbardziej chyba obok dyrygenta właśnie reżyser. Rzecz jasna dobrze, jeśli jest to reżyser z wykształcenia, ale koniecznie musi być to człowiek wspaniale czujący muzykę. Ona to właśnie w operze jest wykładnikiem wszystkiego. Ona dyktuje ruch sceniczny, ona wskazuje atmosferę spektaklu; ona też naprowadza aktora na właściwą interpretację roli, a jeżeli jest dobra i dobrze odczytana, poma-

ga wykonawcom i realizatorom, a co najważniejsze pomaga też widzowi w odbiorze dzieła. Dlatego też jestem przeciwny w teatrze operowym wszelkiemu przerostowi inscenizacji oraz tak zwanym eksperymentom, jeżeli nie mają one nic wspólnego z muzyką. Proszę mnie jednak nie nie zrozumieć. Nie jestem przeciwny uwspółcześnianiu starych oper, chodzi mi tylko o to, aby te zabiegi odświeżające, miały zawsze jakiś związek z partyturą.

— Wystawił pan niedawno, bo zaledwie parę tygodni temu „Straszny Dwór” w Niemczech Zachodnich. Jak przyjęła publiczność to przedstawienie? Jaki charakter miała inscenizacja?

— Zaczęć może od końca. Charakter miała bardzo polski. Wydawało się nam bowiem, mnie jako reżysero-

wi, scenografowi Andrzejowi Sadowskiemu i choreografowi Conradowi Drzewieckiemu, że właśnie ten polski narodowy charakter tej opery wart tu jest wygrania. Dość powiedzieć, że głównym naszym przewodnikiem tej realizacji była encyklopedia staropolska. Staraliśmy się też utrzymać w tym przedstawieniu atmosferę teatru XIX wieku i pokazać Moniuszkę na zasadzie egzotyki polskiego kostiumu, zwyczajów i tańca.

— Trudno zapewne panu jako twórcy spektaklu mówić o jego walorach artystycznych. Może pan nam jednak powiedzieć przy najmniej jak został on przyjęty przez publiczność?

— Bardzo serdecznie. Nieoczekiwanie nawet gorąco. Kurtyna wiele razy szła w górę, poszczególne arie i sceny nagradzane były niemiłymi oklaskami. Wydaje się, że o powodzeniu zdecydowała tu przede wszystkim ta polskość przedstawienia, która dla niemieckiego widza była bardzo interesująca. Oczywiście także muzyka Moniuszki wykonana pod batutą Roberta Satanowskiego, kurtuazyjnie może trochę porównywana przez recenzentów do Mozartowskiej. Najciekawsze było to jednak, że wykonawcami tego arcydzieła go w całym swym charakterze spektaklu, był mieszany zespół międzynarodowy, w skład którego wchodził Niemcy, Czesi, Amerykanie, Hiszpanie. Rolę Stefana np. kreuje w tej operze Hiszpan Juan Lloveras, który robi to wspaniale i tak jest zakochany w tej muzyce, że postanowił ją propagować wszędzie. Miecznikiem, świetnym zresztą i właśnie bardzo polskim, jest Niemiec Manfred Kapell.

— A teraz co i gdzie pan reżyseruje?

— Za parę dni znowu jadę do Bułgarii. Raz jeszcze wystawię tam „Fra Diavolo”. Tym razem w Burgas.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Czyste i dumne

Dokończenie ze str. 3

Ale już najbliższa słoneczna niedziela wykaże, czy naprawdę Stęszew i tu zasłużył na miano „Mistrza Gospodarności”.

Wracamy za biurko. Słyszaliśmy o ludzkim zaangażowaniu, widziałem jego efekty. Czas ten społeczny wysiłek przeliczyć na złotówki. Wartość czynów: 3 315 000 zł (862 zł na jednego mieszkańca). Budżet miasta zrealizowano w 102 proc. po stronie wydatków w 99,9 proc.

Tak samo fundusz miejski. Utworzono punkt pracy nakładczą dla kobiet (duży wkład Ligi Kobiet), Spółdzielnia Pracy Tarnacko-Stolarska rozszerzyła znacznie asortyment produkcji. Jej zakład usługowy (stolarstwo budowlane) zatrudnia już 15 ludzi. A w ogóle w Stęszewie działa 48 jednostek różnych branż rzemieślniczych. Ostatnio uruchomił tu swój punkt „Eldom”. Przebudowuje się dworzec, uzyskano bezpośrednie połączenie telefoniczne z Poznaniem...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

To co powyżej wyrażone jest pytaniem, Tadeusz Tokarczyk w publikacji ogłoszonej na łamach „Kultury” przyjmuje jako twierdzenie. Chodzi o zarządzanie w instytucjach i gospodarce, a ściślej rzecz biorąc — o średni szczebel zarządzania. W wielu dyskusjach przyjęło się stwierdzać, że zwłaszcza dyrektorzy przedsiębiorstw nie przejawiają twórczej inicjatywy, mimo że szereg przepisów nie tylko zachęca, ale wręcz skłania do samodzielnej działalności. Autor wspomnianej tu publikacji postanowił przyjrzeć się tej sprawie bliżej na podstawie wyników badań ankietowych. Chodzi w tym przypadku o wypowiedzi dyrektorów przedsiębiorstw na anonimową ankietę Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego.

„Dominująca liczba dyrektorów — pisze autor — wysuwa postulat rozszerzenia zakresu samodzielności w podejmowaniu decyzji. Występuje bowiem nadmierna zależność kierownictwa przedsiębiorstwa nie tylko od licznych organów nadzórnych, lecz także od lokalnych instancji społeczno-politycznych i instytucji administracji terenowej. Wieleś ośrodków dyspozycji towarzyszy zmniejszenie poleceń, rad, sugestii, niejednokrotnie prowadząca do wzajemnej sprzeczności.

Niekiedy czynnikami zewnętrznymi ingerują w sprawy przekazane do wyłącznej kompetencji kierownictwa przedsiębiorstwa, a uchylając już powyższe i słuszne decyzje podważają tym samym autorytet dyrektora. „Nie jestem gospodarzem zakładu pracy, odpowiedzialnym za zieleń i dobre — uskarża się dyrektor z dwudziestoletnim stażem — za dużo doradców i wytycznych, za mało prawa do ryzyka...” W tej sytuacji inny dyrektor zwraca uwagę na paradoks: „Wszyscy rządzą — odpowiada jeden.”

Zasadniczym postulatem jest ograniczenie poleceń płynących z takich ośrodków, jak różne organy administracji gospodarczej, NBP, rady narodowe, inspekcja pracy, związki zawodowe. Zdaniem dyrektorów, którzy odpowiedzieli na ankietę, należałoby jasno i precyzyjnie określić rolę tych instytucji, jako organów wyłącznie opiniotwórczych, doradczych i konsultacyjnych. Autor przedstawia następnie listę założeń i postulatów zgłaszanych przez dyrektorów

Wszyscy rządzą — odpowiada jeden?

także pod adresem władz zwierzchnich, po czym postuluje podział kompetencji między przedsiębiorstwa a ich organy zwierzchnie. Po to, by w praktyce organy nadzórne nie mogły być skłonne ingerować absolutnie we wszystkie sprawy, nawet drobne. „Zamiast nadmiaru szczegółowych dyrektyw, instrukcji, okólników — pisze autor — należy przyjąć generalną zasadę, że kierownictwo przedsiębiorstwa działa samodzielnie w ramach przyznanych mu, dokładnie określonych uprawnień. Nadzórne zaś organy podejmują decyzje dotyczące działalności przedsiębiorstwa tylko w niektórych sprawach o znaczeniu strategicznym i perspektywicznym. Takie



postawienie sprawy sprzyjałoby wyzwoleniu inicjatywy kierownictwa i załogi przedsiębiorstwa.

Po to aby samodzielność decyzji dyrektora przedsiębiorstwa nie była naruszana, należałoby stworzyć prawne środki jej ochrony. Zamiast wolności do dowolnego wkroczenia jednostek nadzórnych w sferę działalności przedsiębiorstwa. Przyczyniłoby się do przekształcenia stylu pracy dyrektora, który z biernego wykonawcy biurokratycznych zarządzeń i poleceń stałby się ambitnym twórcą koncepcji rozwoju przedsiębiorstwa.

Kładąc akcent na potrzebę jednoczesnego umacniania praw i odpowiedzialności kierownictwa instytucji, nie można jednak tracić z pola widzenia doniosłej w naszym systemie roli demokracji w zakładach pracy i instytucjach. Nie sposób przecież przejść do porządku dziennego nad najświeższymi datami doświadczeńmi sprzed paru miesięcy. Mówią na ten temat dwie publikacje w „Perspektywach” — opatrzone hasłem „Raporty ze Szczecina”, w których Jerzy Surdykowski i Ryszard Świerkowski przekazują opinie stoczniovców w

100 dni po wizycie u nich i sekretarza KC partii.

Mówi Wiesław Krajewski, monter maszyn, przewodniczący prezydium rady robotniczej:

„Istniejące przepisy dotyczące samorządu robotniczego są dobre i zapewniają nam wystarczające możliwości kontroli. Przez długie lata te przepisy były jednak niewykorzystywane, samorządy robotnicze i dyrekcje zapomniały o nich. Samorząd robotniczy musi kontrolować dyrekcję i będzie to robił. Nasze interesy i cele są wspólne, ale tylko przez taką kontrolę można doprowadzić do wzajemnej odpowiedzialności i gospodarności. Robotnicy potrafili myśleć kategoriami całego przedsiębiorstwa, są do tego przygotowani. Proces do- pracowywania się autorytetu będzie jednak długi i żmudny, bo przyzwyczajono się do traktowania rady robotniczej jako „piątego koła u wozu” jako instancji, która zawsze zatwierdza cudze zdanie...”

Mówi Edmund Pałac, jeden z uczestników styczniowego spotkania z I sekretarzem KC partii:

„(...) administracja chętnie zwała sprawy „niewygodne” na czynnik społeczny, a z drugiej strony nie przestrzega naszych uprawnień. (...) Większość z nas po raz pierwszy pełni funkcje społeczne. Nie wiedziliśmy do niedawna, jakie mamy obowiązki i uprawnienia. Zebraliśmy całą „literaturę” — wszystkie regulaminy, uchwały i ustawy dotyczące samorządu robotniczego. I co się okazuje? Do- chodzi często do różnicy zdań, bo upominając się o swe prawa słyszymy uwagi: „co, chcecie wszystko zmieniać? — wtedy pokazujemy przepisy i następuje zaskoczenie. Bo mało kto zdawał sobie sprawę, jak poważne są te uprawnienia i jak były wykorzystywane...”

Sądzę, że te relacje ze Szczecina stanowią doskonałe uzupełnienie tematu poruszonego w „Kulturze”. Z pewnością nie może być tak, że wszyscy rządzą, a odpowiada jeden, jednak od wszystkich trzeba żądać właściwego wykorzystywania należnych im uprawnień i wykonywania obowiązków.

LEKTOR

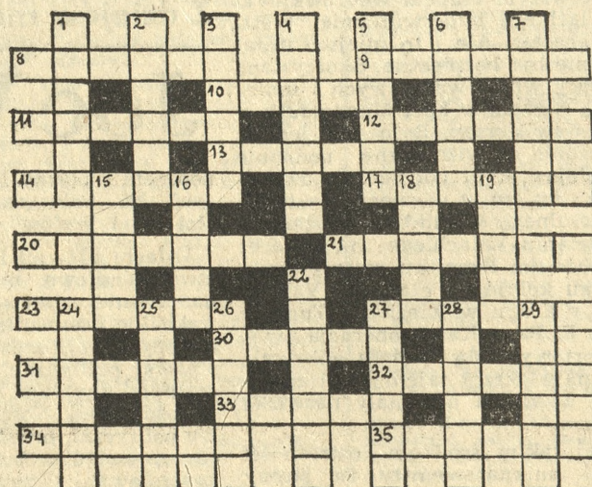
KRZYŻÓWKA NR 20

Poziomo: 8. port nad Oka, 9. długa wypowiedź, 10. posąg, 11. nagroda w sporcie, 12. najstarszy w jakiejś grupie, 13. tytuł noweli Prusa, 14. bogacz, 17. wódz Kozaków, 20. rodziciel-ski, organizacyjny, blokowy, 21. noc świętojańska, 23. zmartwie nie, 27. kawałek wiersza, 30. wyspa na Bałtyku, 31. dawna złota moneta angielska, 32. lip cowa solenizantka, 33. raz do-okoła, 34. puszysta wlna, 35. bunt.

Pionowo: 1. gada, 2. mogiła-kopiec, 3. przełęcz w Tatrach, 4. wydłużanie pieniędzy przez straszenie, 5. amatorka ziemnia

ków, 6. lewy dopływ Warty, 7. nieł, 15. podwórce gospodarskie, klepisko, 16. stary, cenny mebel, 18. góry w Azji, 19. kolej podziemna, 22. kwiat doniczko wy lub ogrodowy, 24. odważem nienie, 25. zawodnik sportowy po 18 roku życia, 26. szczyt w Turcji, 27. największa pustynia, 28. pozostałość z dawnych czasów, 29. końcowy odcinek wysięgu.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 28 maja br. nadesłali do redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 20.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Poziomo: German, agonia, alt, zastój, Europa, truizm, Antoni, towarzysztwo, prymat, raptem, czajka, etylen, nie, regres, zbytek.

Pionowo: gazeta, motki, najem, Atena, obrót, azalla, ugory, zwada, niska, odwet, iza, spacer, kminek, major, trans, rzecz, płyty.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Edmund Tucholski — Poznań, Szamarzewskiego 24 m. 20;
2. Tadeusz Muras — Poznań, Słowackiego 13/13;
3. Bogdan Kowalski — Kepno, Rynek 19.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Boiska szkolne otwarte na popołudniowe zabawy

Niejednokrotnie na łamach „Głosu” pisaliśmy o konieczności udostępniania dzieciom i młodzieży boisk szkolnych, także w godzinach popołudniowych. 11 bm. ukazał się na ten temat artykuł pt. „Na boisko ... przez plot”.

Ostatnio władze miejskie zajęły się tą sprawą, zalecając za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — otwarcia wszystkich boisk szkolnych.

Inspektoraty szkolne ustosunkowały się przyszywnie do naszych propozycji stawianych od lat. Wydały one polecenia kierownikom szkół, by boiska, a gdzie jest to możliwe także sale gimnastyczne, zwłaszcza zimą służyły popołudniowi swemu przeznaczeniu. Trzeba przyznać, że wielu kierowników, przede wszystkim szkół podstawowych, zastosowało się do tego zalecenia.

Na Włdzie — jak nas zapewnił Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN — we wszystkich 14 szkołach podstawowych prowadzi się po południu zajęcia. Są to też dyskursy wychowawcze. Jeżeli wydział oświaty poinformował nas, że i w tej dziedzinie udostępniono boiska dzieciom. Jak się jednak okazało — nie wszyscy kierownicy respektują wydane zalecenie. Stąd szereg boisk jest otwartych niesystematycznie, a niektóre zamknięte są nadal na cztery spusty. Po zajęciu ostatnio stanowiska w omawianej sprawie przez władze miejskie wspomniany wydział zorganizował specjalną nadzór kierowników szkół, także licealnych. Poświęcono on była omówieniu własnej konieczności prowadzenia zajęć na boiskach w godzinach popołudniowych. Nieco kłopotu sprawia brak środków na opłacenie wychowawców. Jeżeli i ten problem starają się rozwiązać. Zapewniono, że jeśli nie zarzą, to na pewno od września znajdą na ten cel odpowiednie środki. Wówczas też tłumaczenia kierowników szkół, że nie mogą udostępnić boisk z braku wychowawców, nie będą brane pod uwagę.

Wiecej oporów w tym zakresie przejawiają dyrektorzy liceów i techników. Te ostatnie podlegają Kuratorium Okrę

Pięć lat „Poznańskich Koziółków”

Małego jubileuszu 5-lecia działalności doczekał się Zespół Słowno-Muzyczny „Poznańskie Koziółki” działający przy Szkole Podstawowej nr 88. Z tej okazji zespół, mający już na swym koncie 93 występy publiczne, przeżwał na rozmaitych akademiach rocznicowych, da dzisiaj o godzinie 15 w świetlicy szkoły odśpiewany koncert. Program imprez okolicznościowych 5-lecia przewidyje ponadto wręczenie nagród członkom zespołu. (O)

Praca Nauka

Mistrz lakiernik samochodowy, poprowadzi warsztaty. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7019g

Malarz przyjmie. Ul. Razyńska 6/8 m. 6. 6922g

Krawcowa do szycia biustonoszy poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7517g

Przyjmie pracownika bez nalogów do małego gospodarstwa rolnego, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Kiekrz, ul. Poznańska 19, pow. Poznań. 7520g

Przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7591g

Zatrudnię zaraz pomoc domową dochodzącą na kilka godzin dziennie. Jeżycka 9 m. 11. 7350g

Czajniczka na meską pracę potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7921g

Do pracy w małym ogrodzie, chętnie rencista na stałe potrzebny. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8562g

Magister udziela korepetycji oraz przygotowuje na studia z chemii i fizyki. Poznań, Żydowska 30 m. 4. 6471gpr

Ośmioklasista — przygotuje do egzaminów. Tel. 595-50, sobota, niedziela. 7491g

Matematyki, fizyki — nauczam. Telefon 434-28. 8681g

Kupno Sprzedaż

Fortepian kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7191g

Szkola 70 otrzymała imię Kopernika

Blisko 800 uczniów Szkoły Podstawowej nr 70, (ul. Piękna) obchodziło wczoraj wielki dzień. W związku z rozpoczęciem najstarszych 500-lecia urodzin wielkiego astronoma — Mikołaja Kopernika szkoła ta otrzymała jego imię. Równocześnie w holi szkoły odsłonięto tablicę pamiątkową na której widnieje napis: „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię”, a nieco niżej: Mikołaj Kopernik 1473 — 1543 wielki astronom — patron Szkoły Podstawowej nr 70”.

Obecny na uroczystości sekretarz Prezydium RN Poznań — Józef Świąt wreczył nauczycielom: Czestawowi Mierzejewskiemu oraz Norwinowi Porzickowi Honorowe Odznaki Poznań. Ponadto 3 osób otrzymało Złote i Srebrne Odznaki Miłośnika Poznań. Zbiór dyplomów uznania, przede wszystkim za realizację czynów społecznych, otrzymała szkoła z Dzielnicego Komitetu PZ.N. Indywidualne dyplomy nauczycielom, członkom Komitetu Rodzicielskiego oraz pracownikom administracyjnym przyznało Prezydium DRN Jeżyce.

Wieczór poświęcony H. Sienkiewiczowi

W związku ze 125 rocznicą urodzin Henryka Sienkiewicza Kolo Przyjaciół Litwy Radzieckiej przy ZW TPRP organizuje wieczór poświęcony obchodom tej rocznicy. Program obejmuje: pogadankę red. Franciszka Hryniewicza — „O przeżyciach utworów H. Sienkiewicza na język litewski”, oraz recytację fragmentów prozy Sienkiewicza w wykonaniu aktora sceny poznańskich Leszka Łotockiego. Spotkanie odbędzie się 24 maja bm., o godz. 18 w Klubie TPRP, ul. Ratajczaka 37. (na)

Może wygrasz swój los...

Przez najbliższe dwa dni odbywać się będą liczne im przy organizowane z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Swoistą ich formą jest także wielka loteria organizowana przez Związek Młodzieży Wiejskiej, jako że całkowity dochód przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Przypominamy, że wśród głównych wygranych, a wygrywa co piąty los, są 4 samochody osobowe, w tym 2 „Fiaty”-125. (na)

Aby ludzie nie tonęli

Rozpoczął się masowy exodus z miasta, pierwsze kąpiele. I pierwsze utonięcia.

Nie przerażają widać nikogo ani ostrzeżenia, ani tragedie wywołane lekkomyślnością kąpiel w miejscach niedozwolonych. Nie pomagają ostrzeżenia wodnych sił porządkowych, nawołujące do zachowania rozsądku. Ludzie giną w nurtach rzek i jezior.

Dla przestrogi przypominamy ubiegłoroczny rejestr strat. W Wielkopolsce utonęło 82 osoby, w tym 22 dzieci. Najwięcej osób utonęło na wsi — 52. Z ogólnej liczby wypadków — 31 osób zginęło w miejscach zabronionych lub niestrzeżonych.

Najgorsza sytuacja panuje w powiatach: Konin, Kolo, Nowy Tomysl i Trzcianka. Najgorszym miejscem okazał się w ubr. czerwiec w którym procentowo utonęło najwięcej osób.

Najmniej natomiast utonęło zanotowano w powiatach, w któ-

rych organa MO posiadają uprawnienia do karania mandatami za kąpiele w miejscach zakazanych (np. Leszno).

Jak do tej pory nie we wszystkich powiatach, rady na rodowe uchwały zarządzenia, dające służbom porządkowym do ręki broń w postaci sankcji karnej za tego rodzaju przewinienia. Wydaje się, że potrzebne jest tu chyba generalne zarządzenie Prezydium WRN. Jeśli karaniem niesfor-nych kąpielowiczów potrafimy zmniejszyć liczbę wypadków, chociaż w nikłym nawet procencie, będzie to niewątpliwie sukces. Sankcja do takiej uchwały jest w Prawie Wodnym. Tragediom wodnym trzeba niezwłocznie położyć kres. (jm)

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA SKUPUJE SKŁEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10
PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRO PRZEMYSŁOWE SKUPUJE SKŁEPY „VERITAS”:
• Gieźno, ul. Moniuszki nr 4
• Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr 2
• Kalisz, ul. Garbarska nr 2 K3069

Tanio sprzedam komplet mebli: jadalnia, kuchnia, łazienka, łazienka, łazienka. Informacje: telefon 516-24 — godz. 17-19. 8009g

Bloki fundamentowe, płyty chodnikowe, trytyki, krawężniki ogrodowe i uliczne oraz wszelkie pu- staki na altany, garaże i domy poleca betoniar- nia na Junikowie, ul. Spółdzielcza 8, telefon 67-37-35 i 534-84. 7331g

Pustaki 9 i 12-cielowc Alfa, połówki na ścianki grzejnikowe i altanki, bloki fundamentowe M4 — poleca i zamówienia przyjmuje Betoniar- nia — Poznań, Kamienicka 7 — wejście Junikowska 52, tel. 671-321. 7454g

Sprzedam SHL-113. Su- chylas, ul. Obornicka 44. 7474g

Pudle szczeniaka rodowo- wego, sprzedam. Łucja Wypych, Poznań, Osiedle Piastowskie 45 m. 27. 7510g

Skuter Wiatka — sprze- dam, stan bardzo dobry. Dobrzyckiego 16. 7563g

Sprzedam Jawę CZ-175. Łomżyńska 5 (Warszaw- skiej). 7583g

Sprzedam magnetofon — PHILIPS, wysokiej klasy, czteroczęściowy oraz wózek inwalidzki o napędzie ręcznym (nowy). Adres: Mostowa 26 m. 15 a. 7347g

Stare szable, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dia 7313g

Sprzedam Osę 175, stan dob- ry. Poznań — Ławica, ul. Grabczowska 6. 7844g

Powiększalnik czeski — Magnitarski 13 X 18, no- wy — sprzedam. Oferty z ceną „Prasa” — Grun- waldzka 19 dia 7895g

Przebieżkę campingową, sprzedam. Oglądać: par- king przy Dworcu Za- chodnim. 7953g

Samochody

Syrena 104, premia PKO — sprzedam. Palacza 36 m. 1. Zgłoszenia po godz. 15. 8494g

Ford Consul, produkcja 1962, cena do uzgodnie- nia, sprzedam. Tel. 513-28. 8739g

Renault 10, sprawny, łat- wy w prowadzeniu, osz- cedny 6,8 litrów/100 km, idealny stan, nowe ogu- mienie General, cena — 115.000 — sprzedam A- dres: „Prasa” — Grun- waldzka 19 dia 8231g

Mercedes 300 D, mały przebieg, sprzedam. Of- ery „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8807g

Pilnie sprzedam Skodę Octavię, w bardzo dob- rym stanie. Ul. Ugory 87 oglądać godz. 16-19. 8821g

Wartburg Coupe 1000 — sprzedam lub zamienię na Trabant, Zastawę. Tel. 401-45, od 16. 7137g

Sprzedam Wartburg 1000. Rataje, Osiedle Jagielloń- skie 62 m. 9, oglądać po- godz. 15. 7093g

Sprzedam Syrenę. Poznań- ska 37 m. 2. 6449g

Sprzedam Skodę Octavię i garaż drewniany, skła- dany. Fintera 32 m. 2. 8485g

Sprzedam „Stara 21”, po kapitalnym remoncie. — Tel. 478-81. 7512g

Fiat 1800 czarny, rok 1965 — sprzedam. Tel. 643-06. 7356g

Trabant 1968, biały, stan idealny, 62.000 zł — sprze- dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 8191g

Volkswagen 1200, stan dobry, sprzedam. Tel. 67-13-40. 7623g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Ul. Chociszewskiego 24a m. 6, telefon 623-22. 7305g

Sprzedam Wartburg M-20. Polajewo, Dworcowa 8. 7016g

Stanisław Lassociński

dr medycyny
Odprowadzenie zwłok z kościoła Św. Ducha, na cmentarz parafialny w Grodzisku Wlkp., nastąpi 24 maja 1971 r. o godz. 16, o czym zawiadoma pogrążona w smutku

RODZINA

8840g

Pracownicy poszukiwani

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — zatrudni na kolonii letniej w Wągrowcu, w czasie od 1 do 25 lipca oraz od 27 lipca do 22 sierpnia br.:
— 1 KUCHARKĘ WYKŁADKOWĄ,
— 2 POMOCE KUCHENNE.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowy 9”, Poznań, ul. Sienkiewicza 22, V piętro, pokój 518. K3579

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu — zatrudni zaraz INŻYNIERA lub TECHNIKA SAMOCHODOWE- GO ze znajomością zagadnień gospodarki re- montowej i eksploatacji pojazdów samocho- dowych, na stanowisko z-cy kierownika Oddziału Transportu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowy 9” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, po- kój 502. K3737

SLUSARZY — zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Frototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Staroleśna 31. K3765

Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10 — zatrudni natych- miast na okres staży:

2 PALACZY C. O.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr. K3680

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego, ul. Węglinska 7/9, dojazd tramwaja- mi nr 3, 13, 17 — zatrudni:

— SLUSARZY
— TOKARZY
— MURARZY
— TRASEK.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K3677

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Wawrzyni- ka 43 — przyjmą do pracy zarazi:

— ST. KONSTRUKTORÓW
— ST. EKONOMISTĘ d/s ZAOPATRZENIA,
— TOKARZY NARZĘDZIOWYCH,
— SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,
— SLUSARZY SPAWACZY z uprawnieniami,
— SLUSARZY MASZYNOWYCH
— LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO,
— REFERENTA EKONOMICZNEGO w Dz. Za- trudnienia i Plac.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Plac pod wyżej podanym adresem. K3812

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT. Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 — ZATRUDNI NA- TYCHMIAST DO PRODUKCJI PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH w okresie czerwiec — sierpień br., również ABSOLWEN- TÓW szkół naturalnych, lub STUDENTÓW w czasie przerwy wakacyjnej.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. Ewen- tualność pracy 4-godzinnej.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr, telefon 670-071, wewn. 37. K3788

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyń- ska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych na terenie województwa poznańskiego:

— monterów instalacji centralnego ogrzewania,
— monterów instalacji wodno-kan. i gaz.,
— spawaczy autogenicznych,
— elektryków,
— kier. robót elektrycznych — z wykształceniem średnim i upraw. budowlanymi.

Praca akordowa, zakwaterowanie na koszt Przed- siębiorstwa, dla zamiejscowych dodatek za rozłąkę 15.— zł dziennie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — tel. 472-61 (dojazd autobusem linii 60 i 68).

Przedsiębiorstwo nie zwraca zainteresowanym kosztów podróży. M3644

Licealistę pokój wynaj- mę, chętnie z utrzyma- niem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7544g

Pan — pokój wynajmę Turniowa 36, Górczyn. 7551g

Pokój z kuchnią w rejonie Jeżyce, Górczyna lub Junikowa — spiesznie kupię lub wynajmę. Of- erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 8001g

Pan — pokój odstąpię, Łomżyńska 23 (Warszaw- skiej). 8122g

Przyjmę małżeństwo bez- dziełne na pokój. Ulica Boh. Westerplatte 59 m. 1, Górczyn. 7041g

Młoda, pracująca szuka skromnego pokoju — Ła- zarz, Grunwald, cen- trum. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 7653g

Parcele budowlane w Su- chymlesie — sprzedam. Władność: Poznań, tel. 530-63. 7330g

Kupię spiesznie parcele budowlane, Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7323g

Sprzedam domek, ogród 2.500 m², 3 pokoje, kuch- nia. Dogodna komunika- cja. Rokowo 100, poczta Gądkki k. Poznania. 7282g

Sprzedam willę w suro- wnym stanie, Piła, Gnie- źnińska 4. 7339g

Grunwald — willa trzy- pokojowa, komfortowa — sprzedam. Warunek — zamiana mieszkania. Kraw- iec, Poznań, Garbary 53. 8150g

Kupię domek, pół bliź- niaczego lub do wykoń- czenia — do zamiany 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 7186g

Kupię parcelę budowa- ną, blisko tramwaju. Of- erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 7364g

Sprzedam dom, zabudo- wania gospodarza, ogród 1 ha ziemi, Kiekrz, Gie- ratowo, poczta Nekla pow. Września. 7457g

Działkę ca 1 ha, z praw- em zabudowy, bespo- średnio przy drodze wy- lotowej z Poznania, kup- ie. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 7488g

Panna, lat 25, nauczy- cielka biologii, pozna od powiednio usytuowanego kulturalnego pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 6602g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). • Telefon: 611-21 w godz. wszystkie działy. Redaktor naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-39 i 611-21. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-7

